

strzelec. Koltuniak Zygmunt.

2 Kompania Warsztatowa 3 D.S.K.

Technik mechanik.

10232

miej. urodz. Mordy .pow. Siedlce.woj.Lubelsk

10232 W rok urodz. 1920.

Po rozbiore Polski w 1939r. zamieszkiwałem w Siedlcach, pod zaborem niemieckim. Obawiając się aresztowania przez Gestapo, przekroczyłem granicę niemiecko - Rosyjską, i udałem się do brata który zamieszkiwał w Hajnowce na terenie Rosji. Biegnąc u brata, wnioskuje że jest niebardzo co do życia, oprócz tego dowiedziałem się że władze tujejsze poszukują mnie. Ja nie mając żadnych dokumentów, musiałem się ukrywać, przed policją, tak zwanym, N.K.A.W.D. Po przeżyciu kilka miesięcy zapisałem się do organizacji (POLESKI. Kryjąc się przed władzą Sowiecką postanowiłem udać się za granicę do Niemiec. 24.4.40r. przekroczyłem granicę SOWICKO-NIEMIECKA, udając się do rodziny. W Niemczech długo nie byłem, bo i tam tam mnie szukali, postanowiłem więc wracać do brata. 5.5.40r. wróciłem do brata, lecz niestety brata już nie zastałem. Dowiedziałem się od znajomych że jego aresztowano. Kryjąc się przez pewien czas w puszczy Białowieskiej, zmuszony zostałem opuścić las i udać się do Brześcia, gdzie się ukrywałem u kuzynów. Po kilku dniach zostałem aresztowany przez N.K.A.W.D. Po aresztowaniu osadzono mnie w więzieniu w Brześciu n/B. W czasie śledztwa zarzucano mi organizacje do której się nie przyznałem, po niekrotnym biciu, karcerach i t.d. W czasie dochodzenia sprawy, grozili mi rozstrzelaniem, jak się nie przyznam że należałem do organizacji, że jestem szpiegiem. Lecz pomimo katowania nie przyznałem się do niczego. Sadzono mnie tak zwanym sądem szocnym "trojka" który mnie skazał na trzy lata ciężkich prac w łagierach. Po sądzie dowiedziałem się od kolegów, że dwaj koledzy zostali zamęczeni przez N.K.A.W.D. W więzieniu siedziałem od 15.5.40r. 25.5.41r. 4 miesiąca więzienia przeżyłem przez Baranowicze - Minsk - Moskwa - Gorki - Kozłowski - do Kozłowski. W Kozłowski po segregowaniu zostałem przydzielony do Warkot - Stroj, Sochwo Koczmes. W czasie drogi do Koczmesu nie dostałem wcale jedzenia. Po przyjeździe do Koczmesu zostałem przydzielony do grupy wozniców, za kilka dni przesłano mnie do wygrzania towarów statku. Tam rozszedłem się jak sytuacja przedstawia się, postanowiłem uciekać. Lecz niestety zostałem schwytany i osadzony w karcu. Życie w karcu było straszne, dawali nam tylko 250gr. chleba i woda, oprócz tego musiałem chodzić do pracy. Po miesiącu czasu się w karcu zostałem powiadomiony o amnestii Polaków i że urząd Polsko - Sowiecki, który nas wybawi od głodowej śmierci. Po kilku dniach zostałem zawiązany do komendanta lagru, którymi powiedział że jestem od dziś wolnym obywatelem Rosyjskim i niedługo pojedziesz gdzie chcesz czy do wojska które się formuje na terenie Z.S.R.R. czy jako wolny obywatel, pracować w Rosji? Przed dostaniem dokumentów zapisałem się na liście którzy pojedą do Polski Polskiego na ocłnika. Po przyjeździe do Buzylka zostałem przydzielony do szkolnej kompanii. W Buzylku kompania szkolna została przemianowana na szkołę Podchorążych i wyjechała do Dzieckiego Domu, z Dzieckiego Domu do Koltubanki a potem na południe do C.W.A.P. Wiewskaja. Po skończonym kursie szkoły Podchorążych, przydzielony zostałem do 10-D.P. Wyjechałem z Rosji wraz z 10-D.P. Po przyjeździe na Środkowy Wschód, gdzie przybyłem na teren Palestyny i zostałem przydzielony do 3D.S.K.

Zygmunt Koltuniak

00004700